

21a kolejność



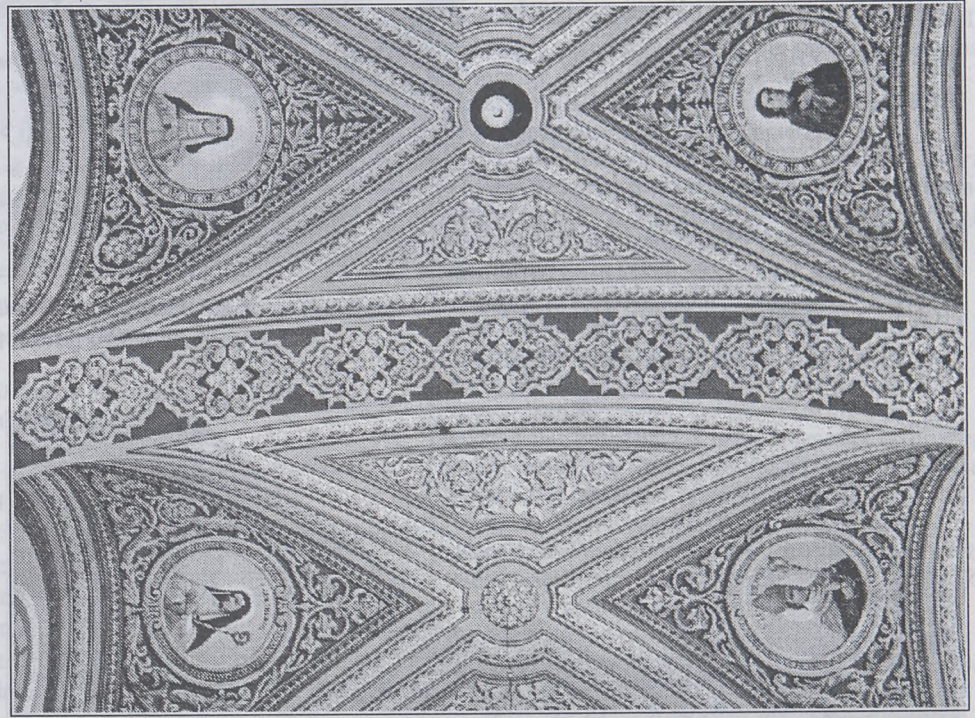
TYGODNIK SALWATORSKI

25.02.96 r. • BEZPŁATNY DODATEK DO TYGODNIKA "ŹRÓDŁO" • Nr 8(62) • Rok 3

ZAPOMNIANI ŚWIĘCI

Znakomity, nieżyjący już, szwajcarski hagiograf Walter Nigg, chociaż nie był katolikiem, napisał wiele książek poświęconych świętym. Święci, wydawałoby się, temat zastrzeżony wyłącznie dla katolików, często inspirowali także niekatolickich twórców. Walter Nigg swoje eseje o świętych pisze w niezwyklej sposób. Zrywa z pobożnym, znanym nam z dotychczasowych życiorysów świętych, stylem patrzenia na świętych. Ten styl bowiem skutecznie zniechęcał czytelników do naśladowania heroicznych, a więc nie na miarę naszą, cnót świętych, którzy byli nimi już prawie zawsze od kołyski. Nigg widzi w świętych przede wszystkim zwykłych ludzi z krwi i kości, często przeciętnych i grzesznych, z wadami i obciążeniami. Ludzie ci usłyszeli w pewnym okresie swego życia wezwanie od Boga. Potraktowali to jako łaskę, z którą zaczęli współpracować. Nawrócili się i weszli w bliski kontakt z Bogiem. Efekt był zdumiewający. Potrafili osiągnąć rzeczy po ludzku niemożliwe.

Walter Nigg zachęca swoich czytelników do wejścia w kontakt ze świętymi. Twierdzi, że są oni żywo zainteresowani nami i naszym życiem na ziemi. Nazywa ich starszymi braćmi w wierze, którzy mają



bogate doświadczenie i którzy chcą się nim z nami podzielić. Przeszli drogę, którą i my zmierzamy do Boga. Dobrze jest, według Nigga, przebywać duchowo w ich obecności, poddać się ich wpływowi, wsłuchiwać się w rady, których nam udzielają. Trzeba tylko znaleźć klucz do każdego z nich. Sytuacje, w których żyli, są w wielu przypadkach podobne do naszych, ich problemy są też naszymi problemami. Często tylko nie zdajemy sobie z tego sprawy. Ze świętymi trzeba się zaprzyjaźnić, mówić im o swoich trudnościach i wspólnie poszukiwać rozwiązań. Oni chętnie pospieszą z pomocą. Lubią, kiedy się ich prosi o wstawiennictwo do Boga. W tym wyraża się dogmat Kościoła o "świętych obcowaniu", w który, sądząc po re-

cytowanym co niedzielę "Wyznaniu wiary", wierzymy, a którym tak mało żyjemy.

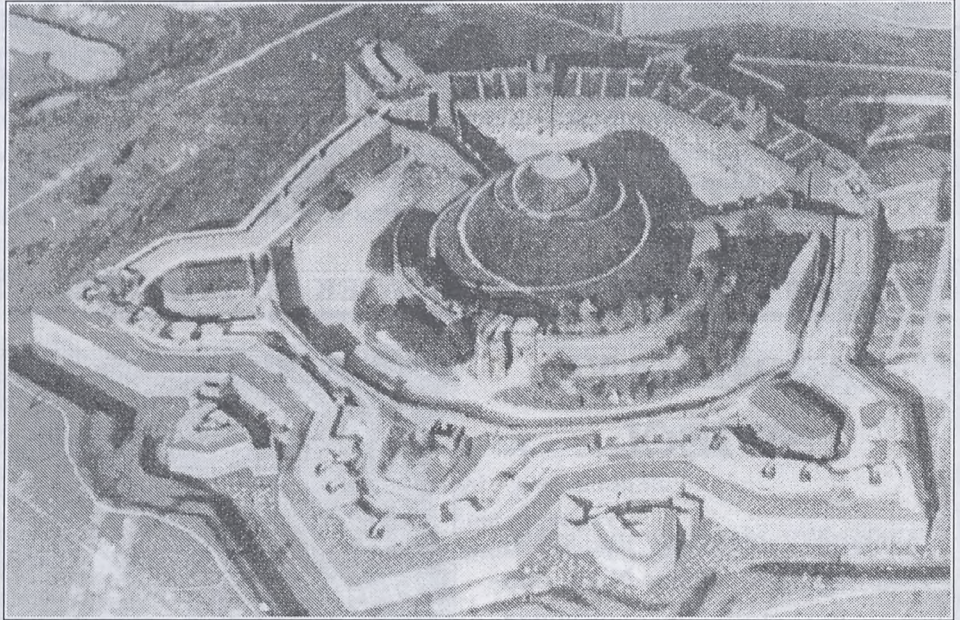
Święci Zakonu Norbertańskiego spoglądają dziś na nas ze sklepienia naszego parafialnego kościoła na Salwatorze. Być może wielu ich nawet nie zauważa, nie patrząc w górę. Niewiele wiemy o ich życiu i roli, jaką odegrali w Kościele. Większość z nich żyła w XII i XIII wieku, a więc w okresie, w którym rozdził się Zakon Norbertański. Znamy może tylko imiona św. Norberta i bł. Bronisławy. Pozostałe nic nam nie mówią. A przecież w historii zakonu odegrali niebagatelną rolę. Spróbujemy przyjrzeć się bliżej ich duchowemu sylwetkom.

Halina i Zbigniew Podgórn

Co powinniśmy wiedzieć o Fortcie 2 "Kościuszko"? (Cz.2)

(ciąg dalszy z ubiegłego tygodnia)

Przechodząc do omówienia konstrukcji fortu jako dzieła obronnego, to był on rozplanowany na narysie gwiaździstym w systemie tzw. poligonalnym, o czym już wspomniano powyżej, przy czym trzema "promieniami" tej gwiazdy skierowanymi na zachód były bastiony artyleryjskie nr I południo-zachodni, II zachodni i III północno-zachodni, ze znajdującymi się pomiędzy nimi dwiema strzegącymi dna fosy tzw. kaponierami (fot.). Na bastionach I i III stały specjalne budowle obronne tzw.



Zdjęcie lotnicze Fortu "Kościuszko" z 1915 z wyraźnie widocznymi bastionami i kaponierami.

(wg Atlasu Twierdzy Kraków, Seria I, Tom 3)



Blok koszar po wschodniej stronie Fortu

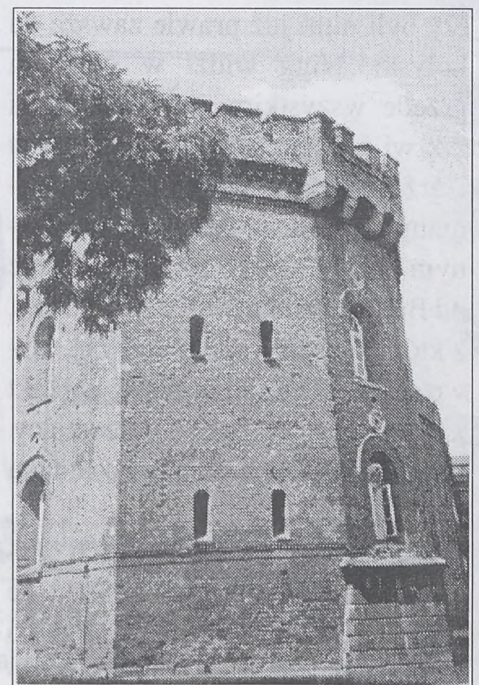
(fot. A. Laszczka)

nadszańce. System poligonalny posługuje się w obronie właśnie zastosowaniem murów-kurtyn załamanych pod kątem, inaczej zwanych kleszczowymi, oraz zastosowaniem bastionów i kaponier, przy tym elementy te, prócz funkcji obrony bezpośredniej, osłaniają

się i bronią nawzajem. Kaponiera w budownictwie fortecznym określa się niską budowlę obronną, wyposażoną w kazamaty dla broni artyleryjskiej lub automatycznej, przeznaczoną do obrony wnętrza fosy lub koszar fortu, połączoną z głównym trzonem fortu odpo-

wiedniami krytymi przejściami.

Wschodnią część fortu stanowił piętrowy blok koszar, o nieznacznym załamaniu linii osi głównej pośrodku swej długości. Po tej stronie, "promienie" gwiazdy są to charakterystyczne budowle obronne właśnie dla koszar, będących kompleksem architektonicznym



Puntone-piatta forma.

(fot.A. Laszczka)

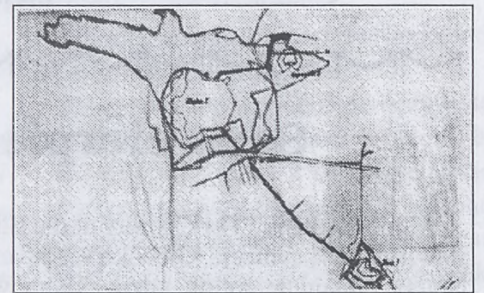
o powierzchni użytkowej ponad 2500 m² i kubaturze ok. 17700 m³ (fot.). Są to zatem dwa bastiony-puntone IV północno-wschodni i V południowo-wschodni na narożnikach bloku koszar, ale o całkowicie odmiennej konstrukcji aniżeli bastiony zachodnie, zaś pośrodku bloku, na załamaniu jego osi znajduje się specjalna budowla, zwana puntone-piatta forma, będąca rodzajem pięciobocznej baszty, pierwotną formą bastionu, o spłaszczonej części czołowej (fot.). Należy tu wyjaśnić, że bastionem nazywamy w budownictwie fortecznym element fortyfikacji nowożytnej, założony na planie pięcioboku, przystosowany do obrony sąsiednich murów tzw. kurtyn, sąsiednich bastionów, fosy, oraz przedpola.

Poligonalny narys fortu widać również w klasycznym układzie dzielącym fort na trzy części: czoło (bastiony zachodnie), barki (mury kurtynowe pomiędzy częścią obronną a koszarową) oraz tzw. szyję (to jest właśnie blok ko-

szar). Określenie to jest używane dla zaznaczenia, że tą właśnie częścią, a nie obronnym "czołem", fort jest zwrócony do korpusu i centrum twierdzy (w tym przypadku wałów miasta). Konstrukcja ta posiadała kilka dziedzińców wewnętrznych, kilkanaście bram obronnych i kilkaset najrozmaiciej rozmieszczonych strzelnic, będąc w efekcie tego pewnego rodzaju obronnym labiryntem, podzielonym na kilka odcinków. Odcinki te pozwalały na samodzielną, niezależną obronę tak samego kopca, jak też każdego bastionu, "puntone", czyli kaponiery.

Dodać należy, iż system obronny fortu wzmocniony został w późniejszych latach przez konstrukcję warownych bram na drogach dojazdowych do fortu, połączonych na ogół z tzw. ostrogami, tj. małymi schronami-bunkrami bojowymi dla załóg strzegących tych przejść (rys.). Była to nieistniejąca obecnie brama Bielańska przy ul. Ks. Józefa, po której został ostróg na rogu ul. Malczewskiego,

obecnie wydzierżawiony na kawiarnię, brama "Kościusko" przy alei Waszyngtona, zniszczona już w okresie współczesnym po II Wojnie Światowej (pozostały resztki muru), dwie bramy forteczne przy ul. Małeckiego i Spadzistej (Vlastimila Hoffmana) - przy czym górna zachowana jest niemal w całości, wraz z ostrogiem, zaś po drugiej pozostał tylko



Plan umocnień "otuliny" Fortu.

(wg J. Janczykowskiego)

ostróg bramny, oraz nieistniejąca obecnie brama "Wola Justowska" przy ul. Królowej Jadwigi, po której pozostał zachowany ostróg bramny przy tejże ulicy (fot.). Ostrogi te przez Zarząd Miasta Krakowa wynajmowane są na magazyny. Prócz tego, w skład "otuliny" fortu wchodziły, strzegąc jego przedpola, trzy ziemne szańce artyleryjskie wzgl. forty piechoty (FS-2, IS-2, FS-3), jeden przy ul. Księcia Józefa (na nim stoi obecnie radiostacja), drugi na zachodnim przedpolu fortu przy drodze na Sikornik - na jego terenie stoją obecnie dwa budynki garaży-magazynów wojskowych i trzeci od strony północno-wschodniej, zachowany w całości do dziś.

(Dokończenie za tydzień.)

Andrzej Laszczka

Towarzystwo Przyjaciół Fortyfikacji

Oddział w Krakowie



Ostróg bramny przy ul. Vlastimila Hofmana.

(fot. A. Laszczka)

z cyklu "Krzyk wiatru"

* * *

idziesz jerozolimską drogą
wśród gapiów i zdrajców
wśród tych których miłość
wypaliła się papierowym wierszem
którą wystraszyły zbroje rzymskich żołnierzy
idziesz Panie w jerozolimskim krzyku
bardziej bolesnym od obojętności
z krwawymi pręgami na plecach
z pokrwawioną od cierni głową
wśród gapiów na miejscu straceń
umęczony już w Sercu Panie

Wiesław Janusz Mikulski



Sens cierpienia

W opowiadaniu "The Country of the Blind" J.G.Wells przedstawia dziwną sytuację. Głęboko w Andach człowiek imieniem Numez odnajduje dolinę, gdzie żyją niewidomi, którzy nawet nie podejrzewają, że może istnieć zmysł wzroku. Wbrew przysłowiu głoszącemu, że wśród ślepców jednooki może zostać królem, Numez napotyka na ogromne opory psychiczne ze strony swych niewidomych słuchaczy. Kiedy zaczyna im opowiadać o rzeczywistości kwiatów i łąk, słońca i tęczy, wyraźnie nie traktują tego poważnie. Zachwyt i entuzjazm Numeza wydaje się im podejrzany i uznają to za dowód choroby psychicznej albo co gorsza za złośliwe kpiny z niewidomych.

Numez nie potrafi udowodnić im swej wyższości wynikającej z tego, że on posiada zmysł wzroku, a oni nie. Niewidomi dysponują bowiem znakomitym słuchem, który pozwala im rozwiązywać wszystkie codzienne problemy (tzw.kompensacja zmysłów).

Kiedy on pragnie poślubić jedną z niewidomych dziewcząt, dowiaduje się, że będzie to możliwe dopiero wtedy, gdy wyrazi zgodę na operację oczu. Zdaniem niewidomych ekspertów z dziedziny medycznej, ruchliwe gałki oczne są przyczyną zaburzeń psychicznych. Dlatego, jak to wykazał przypadek Numeza, opowiadał on o świecie barw, światła i kwiatów.

Jak ci z tamtej doliny, tak i my, w niektórych sprawach niedowierzamy tym, którzy pokazują nam nowe perspektywy - opowiadają o świetle, którego nie znamy - o drodze, która jest gdzieś tam wysoko - o prawdzie, której nie możemy dotknąć, a która wydaje się oczywista. Jednym z owych światła, których nie pojmujemy jest cierpienie. Przyzwyczajiliśmy się mówić o złu, jako o czymś tragicznym i bolesnym. Wszystko, co widzimy, o czym czytamy, straszy, grozi, atakuje, terroryzuje, zniewala. Zło wydaje się być przerażającym potworem, który wysysa ostatnie soki z człowieka. Jak senna mara, która dusi człowieka.

Zanurzeni w naszej dolinie nie zauważamy czy zapominamy, że są sytuacje, w których ból nie eliminuje szczęścia. Gdy człowiek nie koncentruje się na sobie, gdy potrafi powiedzieć do innego człowieka, nie mijając się z prawdą: "Jesteś dla mnie wszystkim", gdy życie, lub część życia "poświęca" innym, wówczas dla niego cierpienie jest szczęściem. Gdy pójdziemy dalej w tym kierunku, zrozumiemy, w jaki sposób można osiągnąć punkt szczytowy - radość umierania z miłości.

Cierpienie Jezusa, męczenników, mistyków, nie stanowiło

Z niedzielnej Ewangelii...

"...Wtedy przystąpił kusiciel i rzekł do Niego: Dam Ci to wszystko, jeśli upadniesz i oddasz mi pokłon..."
(Mt 4,3a.9)

Tak byś chciał to mieć. Tak byś chciał... Wilę. Albo samochód. Klejnoty. Albo stanowisko. Albo jej miłość. Albo sławę... I jest taka szansa. Jest taka możliwość. Możesz mieć, tylko że...

"...Dam ci to wszystko, jeśli upadniesz i oddasz mi pokłon..."

Tak byś chciał to mieć. Tak byś chciał... tę jedną rzecz... Ale nie za wszelką cenę. Jesteś w porządku. Nie poddasz się pokusie. Nie zrobisz tego. Nie dopuścisz. Jesteś spokojny o siebie. W tej sytuacji nigdy...

"...Wtedy przystąpił kusiciel i rzekł: Dam ci to wszystko, jeśli upadniesz i oddasz mi pokłon..."

Tak byś chciał to mieć. Tak byś chciał... Nie, nie zgodzisz się. Tylko sobie pomarzysz. Tylko sobie pomyślisz jak by to było. Pomyślisz sobie jak byś to zrobił. Pomyślisz sobie co byś powiedział... Tylko wyobrazisz sobie, że się zgodzisz, żeby wiedzieć czego nie chcesz. Tylko wyobrazisz sobie, że się zgodzisz, żeby wiedzieć, czego nie zrobisz. Tylko wyobrazisz sobie, że się zgodzisz, żeby wiedzieć, jak to jest... I jeszcze chwilę o tym pomyślisz, żeby zapamiętać. I jeszcze chwilę, by stwierdzić, że to jest przyjemne. I jeszcze chwilę, bo tylko to ci zostało... Marzenie...

...Jesteś pewien, że wytrzymasz jeszcze tę chwilę?... Jesteś pewien, że nie zrobisz nic?

"...Nie będziesz wystawiał na próbę Pana Boga swego...
Idź precz szatanie..."

Teresa



niedoskonałości, ani nie było przeszkodą do szczęścia, było ono samo szczęściem.

Mamy wierzyć słowom i czynom tych, którzy przyszli z góry, z poza tej doliny. Mamy uwierzyć zwłaszcza dziś Jezusowi: "Radością moją jest pełnić wolę Ojca" "Ojcie obdarz mnie chwałą".

Jest moment zawahania "Ojcie oddał ode mnie", ale zaraz potem "Właśnie na to narodziłem się, na to przyszedłem".

Z perspektywy tej naszej doliny, cudownym światłem świeci góra Golgota - Ukrzyżowanie. Ten, który przyszedł z góry i mówił o pięknych światłach, kwiatach, których my zwykle nie widzimy - Ten swoim czynem przypieczętował ostatecznie solidarność Boga z człowiekiem w przeżywaniu cierpienia.

Niezauważona - stojąca w sprzeczności z wszystkimi prawami - śmierć Jezusa ukazuje Miłość Bożą. Nauka Golgoty, nauka krzyża pokazuje wyraźnie nową drogę.

Nie jest to droga, która proponuje pędzącą niby naprzód a wciąż dolinę, świat pełen błyskotek. Nie jest to droga sprytu, krzyku, przepychania łokciami, pałek.

Jest to droga prawdy. Szczęście czyli górę osiągną cisi, miłośni, czystego serca...

ksr

Ogłoszenia parafialne i krótkie informacje

25 II pierwsze Gorzkie Żale, czyli nabożeństwo o Męce Pańskiej, z kazaniem o godz. 18.00. Zapraszamy do udziału w tym nabożeństwie, gdyż można wtedy dostąpić odpustu zupełnego pod zwykłymi warunkami.

25 II odbędzie się Msza św. dla pracowników Krakowskich Wodociągów o godz. 15.30. Po Mszy św. zapraszamy na Różaniec Fatimski.

26 II o godz. 20.00 w sali pod plebanią odbędzie się konferencja dla rodziców i chrzestnych.

Nicustająca nowenna do Blog. Bronisławy w każdy wtorek o godz. 19.00.

Msza Św. dla rodziców i dzieci klas drugich oraz poświęcenie książeczek będzie w środę 28 II o godz. 16.30 dla Szk. Podst. nr 31 a w czwartek 29 II o godz. 17.00 dla dzieci ze Szk. Podst. nr 19.

1 III przypada pierwszy piątek marca. Msze Św. o godz. 6.30, 7.15, 8.00 oraz o godz. 17.00 i 19.00. Sposobność do spowiedzi od godz. 6.30 do 8.30 i od godz. 16.00 do 19.30. Z powodu Mszy św. dla dzieci o godz. 17.00 w pierwsze piątki odprawiana jest tylko jedna Droga Krzyżowa o godz. 18.15.

W sobotę 2 III odbędzie się nabożeństwo do Niepokalanego Serca Najśw. Marii Panny o godz. 18.30, poprzedzone modlitwami do Miłosierdzia Bożego.

Rekolekcje wielkopostne dla dzieci: 18, 19, 20 marca, dla młodzieży: 25, 26 i 27 marca, a dla dorosłych 24, 25, 26, 27 i 28 marca br.

śp. JANINA GOLUBIEW

21 II 1996 w wieku 89 lat zmarła nasza wieloletnia parafianka Janina z Oświęcimskich Gołubiewowa, żona Antoniego Gołubiewa, znanego pisarza.

Urodziła się w Oszmianie. Po ukończeniu studiów na Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu w Wilnie została nauczycielką zajęć plastycznych w Dru. a potem w Wilnie w tym czasie urodziła trójkę dzieci: Antoniego, Marię i Stanisława, w tym też czasie przeżyła swą wielką tragedię - śmierć najstarszego synka.

Czas wojny wraz z rodziną spędziła w Ukropiszkach koło Oszmiany w majątku rodzinnym, tam też przyszła na świat córka Anna. Gdy w 1945 roku musiała opuścić rodzinne strony, mieszkała kolejno w Łodzi i Zakopanem, aż osiadła na stałe w Krakowie na ulicy Jaskółczej, gdzie urodził się jej najmłodszy syn Wojciech.

Dom jej był pełen miłości, serdeczności, przyjaźni dla bliższej i dalszej rodziny oraz dla przyjaciół. Otworzyła też drzwi swego domu i dla bezdomnych, udzielając im noclegów. Sercem ogarniała wszystkich potrzebujących.

Mimo licznych obowiązków rodzinnych malowała szczególnie ulubione pejzaże. Początkowo tworzyła posługując się techniką olejną, potem zaczęła malować akwarele. Działała w Związku Polskich Artystów Plastyków min. w Kole Akwarelistów. Została odznaczona złotą odznaką ZPAP.

Letnie wakacje cała rodzina spędzała koło Nowego Targu w domu Marii Grzegorzewskiej twórczyni polskiej pedagogiki specjalnej. Następnie przez wiele lat wyjeżdżała na wyprawy kajakowe na Mazury. I w Krakowie i na Podhalu i na Mazurach ofiarnie tworzyła atmosferę dzięki której jej mąż mógł poświęcić się pracy pisarskiej. Boleśnie przeżyła tragiczną śmierć dwóch synów, a w roku 1979 śmierć męża. Do końca życia zachowała jednak otwarty, serdeczny stosunek do ludzi, tworząc pasję malarską i żywe zainteresowanie otaczającym światem. Będzie pochowana na Cmentarzu Salwatorskim obok męża i synów.

Rezolucja

Rady Dz. VII M. Krakowa "Zwierzyniec"
uchwalona na sesji Rady w dniu 20 II 1996
skierowana do Pana Józefa Zycha Marszałka
Rzeczypospolitej Polskiej

Wobec :

- przejęcia w XII ubiegłego roku przez komunistów już pełnej władzy w Polsce,
- bezpośredniego zagrożenia stabilizacji Państwa przez agenturalne osoby i instytucje, działające uprzednio już od kilku dziesiątków lat na rzecz obcych interesów,
- koniecznej samoobrony Narodu przed komunistyczną recydywą, związaną z niebezpieczeństwem rosyjskiego imperializmu,

w celu ratowania Polski i tożsamości Polaków Rada Dz. VII-ej M. Krakowa, zaniepokojona groźnymi zdarzeniami, zwraca się do Pana Marszałka o uwzględnienie w Pańskich działaniach przytoczonych wyżej faktów.

W szczególności uważamy za konieczne:

1. Przeprowadzenie bezzwłocznej dekomunizacji poprzez:
 - ustawowe uznanie za przestępcze byłych organizacji politycznych KPP, PPR, PZPR oraz ich wszystkich tajnych służb niszczących i zniewalających w imieniu obcych interesów Naród Polski,

- uznanie za zakazane, jako przestępcze, działanie w Polsce jakiegokolwiek organizacji czy instytucji, w szczególności parti politycznych o rodowodzie komunistycznym np. SDRP, a także organizacji je wspierających,

- powołanie, podobnie jak to miało miejsce po drugiej wojnie światowej, Trybunału Narodowego, dla osądzenia zbrodni komunistów,

- zorganizowanie instytucjonalnych mechanizmów samoobrony Polaków przed totalną ingerencją w ich życie wrogich służb wywiadowczych, szczególnie KGB, GRU,
- uznanie wszystkich okupacyjnych norm prawnych, tworzonych w latach 1939 do 1989, za wrogie Polsce i przystąpienie wreszcie do tworzenia właściwego Polsce i Polakom pełnego systemu prawnego, zgodnego z interesami Państwa i Narodu Polskiego,
- niezwłoczne opracowanie zgodnej z polskimi interesami i tradycjami Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

2. Przeprowadzenie bezzwłocznej lustracji poprzez:

- pozbawienie byłych członków wymienionych uprzednio organizacji przestępczych, którzy pełnili uprzednio jakiegokolwiek funkcje kierownicze, na okres lat 10-ciu od chwili wejścia stosownego przepisu w życie, biernego i czynnego prawa wyborczego, a także do praw do zajmowania przez nich jakichkolwiek stanowisk kierowniczych,

- odebranie byłym członkom wymienionych wyżej organizacji uznanych za przestępcze oraz wspierających je, zagrabionego mienia, a także pozbawienia ich jakichkolwiek przywilejów emerytalnych czy innych.

Uważamy Panie Marszałku, że podjęcie wyszczególnionych przez nas działań stanowi niezbędny warunek zapewnienia bezpieczeństwa i niepodległości Narodu i Państwa Polskiego.

Projekt rezolucji zgłoszony na posiedzeniu Rady Dzielnicy VII-ej m. Krakowa przez radnego Zbigniewa Machalicę w dniu 20-ego II 1996.

Rezolucja została uchwalona przy 2 głosach przeciw, 5 wstrzymujących się i 16 za.

W następnym numerze *Tygodnika Salwatorskiego* warto przeczytać artykuł państwa Podgórných o św. Norbercie, a także kolejny artykuł pana prof. A. Laszczki na temat fortów. *Tygodnik Salwatorski* można zaprenumerować w Zakrystii.

Redakcja

Nie zapomnimy was Zaleszczyki...

*...Witam Cię o ziemio szampańska
Ty - Zaleszczycka, moja Naddniestrzańska
Witam Cię Ziemio Jedyna, Podolska
Choć dziś nie nasza, ale zawsze polska
Witam, choć z dala od Kresowych stanic
Poprzez zasieki narzuconych granic.
O Zaleszczyki, miasteczko słońca
Miasto wśród Dniestru przeuroczych jarów
W którym przeżyliśmy i Czas Udrczenia
Zsylek i więzień, mordów, upodlenia
Miasto, coś przeszło
Wrześniem w dziejów kartę...*



Zaleszczyki. Kościół rzymsko-katolicki.

Są to fragmenty wiersza naszego Kolegi Mariana Zemana, byłego mieszkańca Zaleszczyk, który jak i my wszyscy wracamy myślami do naszych ukochanych stron rodzinnych.

W tym mieście w 1991 roku został oddany garstce tam pozostałych Polaków kościół rzym. - katolicki, wybudowany w 1763 roku o cechach baroku, jako fundacja Stanisława Poniatowskiego, ojca późniejszego króla Stanisława Augusta Poniatowskiego.

Zniszczony, bez wieży, przeznaczony do zagłady poprzez magazynowanie w nim soli, dzięki wysiłkom miejscowych parafian, oraz pomocy O.O. Bonifratrów, S.S. Sercanek oraz ks. proboszcza Jerzego Bryly, kościół został odbudowany, są ołtarze, konfesjonał, szaty liturgiczne, a dzięki ofiarności parafian kościoła pw. Najśw. Salwatora i osobistym zaangażowaniu jego proboszcza, zakupiliśmy i przekazaliśmy do kościoła w Zaleszczykach piękną monstrancję i custodium.

Ogromną pomocą dla tej garstki Polaków tam pozostałych są paczki świąteczne, które parafianie kościoła Najśw. Salwatora składają.

Otrzymujemy liczne podziękowania, które obecnie przekazujemy. W listach tamtejsi parafianie zapewniają, że pomoc ta oprócz wartości materialnej, jest dowodem pamięci o nich i dodaje im otuchy, wiary i sił do przetrwania w tych trudnych warunkach.

A więc w imieniu wszystkich tam pozostałych Polaków przekazujemy serdeczne podziękowania i staropolskie "Bóg zapłać" za dobre serca i wspaniałe dary świąteczne. Niech każdy gest skierowany tam do nich spowoduje uczucie i świadomość tego, że gest ten wywoła u tamtych ludzi uśmiech i wdzięczność za pamięć o nich.

Tadeusz Trojanowski
Kolo Zaleszczykowiec
przy. Tow. Miłośników Lwowa

Wielkopostna akcja: "Chleb dla głodnych"

W okresie Wielkiego Postu Jezus staje przed nami i mówi: "Kto chce iść za Mną niech weźmie krzyż".

W tegorocznym orędziu wielkopostnym Ojca św. - głód dotykający setki tysięcy ludzi jest nazwany krzyżem współczesnego świata. Ta bolesna sprawa dotyka również pewne rodziny w naszej Ojczyźnie. Z ogromnym smutkiem uprzytomnił sobie, że w 1/4 naszych rodzin wydaje się na miesięczne jedzenie dla jednego członka rodziny 30 złotych. Wciąż powinniśmy się domagać sprawiedliwych praw chroniących ludzi biednych. Zwłaszcza zapewnienie prawa do pracy oraz sprawiedliwa zapłata muszą być nieustanną troską państwa.

Ludzie wierzący pragną pomóc w dźwiganiu krzyża biedy i niedostatku. Wyrazem tego jest tegoroczna akcja "Chleb dla głodnych". Pragniemy zainteresować tą akcją i włączyć w nią najszersze kręgi społeczeństwa.

Postaramy się, aby w kościołach parafialnych i klasztorach oraz kaplicach zakonnych umieszczone zostały na widocznym miejscu puszek z napisem "Chleb dla głodnych". Obok niej postawimy dużą zapaloną świecę z napisem "Caritas".

Rodziny włączymy w tę pomoc poprzez dzieci. Prosimy wszystkich katechizujących, aby w szkołach podstawowych pomogli dzieciom zrobić skarbonki wielkopostne. Pozyteczną rzeczą byłoby, gdyby dzieci na zajęciach plastycznych czy technicznych lub przy pomocy rodziców - mogły wykonać taką puszkę. Niech ona będzie umieszczona w widocznym miejscu rodzinnym. W okresie Wielkiego Postu uczymy się różnych form wyrzeczenia - tak materialnego jak i duchowego. Jest to sposobny czas do powstrzymania się. Do umartwienia. Dokładnie przestrzegamy post w piątki. W niektórych rodzinach jest oprócz tego praktykowana abstynencja od napojów alkoholowych, picia kawy, palenia papierosów, używania słodczy, powstrzymania się od oglądania telewizji itd. Z tych wyrzeczeń rodziny składają głosiki do skarbonki. W Wielkim Tygodniu na zorganizowanym specjalnie nabożeństwie w kościele parafialnym dzieci składają te skarbonek przy ołtarzu. Chcemy je później umieścić w kuchniach dla głodnych. Niech oni wiedzą, że dzieci o nich pamiętają.

Sprawą chleba dla głodnych pragniemy zainteresować także zakłady pracy: sklepy, warsztaty rzemieślnicze, banki itp. W tych miejscach kierownicy, którzy rozumieją te sprawy, powinni w porozumieniu z proboszczem podjąć tę akcję i być odpowiedzialnym za nią. Akcja ta powinna trwać do Niedzieli Miłosierdzia Bożego.

Zebrane pieniądze będą podzielone na dwie części. Połowa pójdzie na głodnych i biednych w lokalnej społeczności. Druga część będzie do dyspozycji Caritas Archidiecezji.

W naszej Archidiecezji jest 14 kuchni dla głodnych. Wydają one ok. 3.000 posiłków dziennie. Dzięki współpracy Opieki Społecznej z pomocą parafialną mogą te kuchnie jakoś funkcjonować. Wciąż jednak należy je wspierać. Tą drugą część zebranych ofiar Caritas pragnie przeznaczyć na te kuchnie oraz 4 nowe, które mają powstać.

Wdzięczni jesteśmy kapłanom, siostrom zakonnym, katechetom i katechetom oraz wszystkim wiernym za otwarcie się na przyjęcie i zrealizowanie tej propozycji Caritas Archidiecezji Krakowskiej.

Ks. Jakub Gil

Alkoholizm jest źródłem wyniszczenia duchowego, moralnego i materialnego zarówno pijącego jak i jego najbliższych. Caritas Archidiecezji Krakowskiej wraz z Duszpasterstwem Trzeźwości bierze czynny udział w zmaganiach o trzeźwą rodzinę. Organizuje w tym roku spotkania w rejonach i serdecznie zaprasza do udziału w nich przedstawicieli Władz Samorządowych, Komitetu Obywatelskiego, Opieki Społecznej, Szkół, oraz Parafialnego Zespołu Charytatywnego. Zebranie to odbędzie się w najbliższą sobotę dnia 2 marca o godz. 10.00 w parafii św. Stanisława Kostki w Dębniakach.